Księstwo Windsor o krok od śmierci

Rok XIII. Nr. 193 | SOSNOWIEC, sobota 16 lipca 1938 roku. | ...umeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redak... ...16.92 Administracj... ...14.97 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

O WYELIMINOWANIE WPŁYWÓW
LIGI NARODÓW W GDANSKU
NIEPOWODZENIE FORSTERA W LONDYNIE

GDAŃSK, 15. 7. Powrót gdańskiego przywódcy partii narodowo - socjalistycznej Gauleitera Alberta Forstera z Londynu, oczekiwany jest tutaj z wielką niecierpliwością. Na temat celu londyńskiej wizyty Forstera kierownicze hitlerowskie koła polityczne w Gdańsku zachowują wprawdzie przezorne milczenie, ale chociaż niewątpliwie należy oczekiwać oficjalnych zaprzeczeń, nie mniej jest on bardzo przejrzysty.

Otóż plan Forstera, inspirowany niewątpliwie przez czynniki zewnętrzne, polega na uchyleniu gwarancji Ligi Narodów, odwołaniu wysokiego komisarza Ligi z Gdańska z tym, że gwarancję objęłaby Polska i Niemcy ewentualnie wspólnie z jakimś trzecim nie wymienianym narazie państwem.

Nie ulega wątpliwości. że plan ten sprytnie pomyślany, zmierza do zupełnego wyeliminowania wpływów Ligi Narodów oraz zasiadających w Lidze państw od spraw gdańskich, t. zn. przekreślenia Gdańska jako zagadnienia międzynarodowego i uczynienia z niego kwestii obchodzącej wyłącznie Niemcy i Polskę.

Według wiadomoci nadchodzących z Londynu zabiegi Forstera w stolicy Wielkiej Brytanii spotkały się z niepowodzeniem.

Terror szaleje
w Palestynie

JEROZOLIMA, 15. 7. W całej Palestynie w dalszym ciągu trwają zamieszki. W Haifie obrabowano bazary, a szereg budynków żydowskich podpalono. Z północnej i zachodniej części nadchodzą wiadomości o licznych aktach terroru. W okręgach tych poprzecinano linie telegraficzne Na szereg wiosek arabskich w sąsiedztwie Ramleh dokonano napadu.

JEROZOLIMA, 15. 7. Dziś o godzinie 1.30 rzucono bombę na ulicy Dawida w starej dzielnicy miasta. Liczba zabitych wynosi 40 osób. Wiele osób zostało rannych.

Demonstracyjne wystąpienie Niemców
podczas obrad Senatu

WARSZAWA, 15. 7. Dzisiejsze plenarne posiedzenie senatu przyniosło dość dużą niespodziankę natury politycznej. Jak wiadomo komisja senacka przyjęła swego czasu poprawkę do ustawy o wyborze radnych miejskich, ustalającą iż okręgi wyborcze w miastach mogą być najwyżej 4-mandatowe nie zaś 8-mandatowe, jak to ustalił sejm. Poprawkę tę wniósł na komisji senator Kozłowski.

Dokoła tej sprawy wywiązała się gorąca polemika w prasie.

W głosowaniu poprawka senatora Kozłowskiego nie uzyskała większości, natomiast przeszła poprawka senatora Olesińskiego, przywracająca jako górną granicę okręg 8-mandatowy w miastach.

W trakcie dyskusji głos zabrał m. in. senator Dzieduszycki, który zgłosił wniosek o odesłanie ustawy z powrotem do komisji. Senator Dzieduszycki zarzucał ustawie, że daje zbyt duże uprawnienia administracji lokalnej przy wyznaczaniu okręgów wyborczych.

W głosowaniu jednakże wniosek senatora Dzieduszyckeigo upadł i Senat przyjął ustawę o wyborach radnych miejskich, wprowadzając doń w stosunku do brzmienia uchwalonego przez Sejm jedynie mniejszej wagi poprawki.

Z kolei Senat uchwalił po dyskusji ustawę o samorządzie gminy Warszawy oraz ustawę o poprawie finansów związku samorządu terytorialnego i uregulowaniu finansów komunalnych wprowadzając do tej ustawy jedynie małoznaczące poprawki.

WARSZAWA, 15. 7. Dzisiejsze posiedzenie Senatu nie obeszło się bez demonstracji. Zwraca uwagę wystąpienie Niemców: sen. Wiesnera, który zgłosił aż 5 rozmaitych w treści interpelacji i sen. Hasbacha, który zgłosił jedną interpelację.

W kołach politycznych podkreślają iż wystąpienie dwu rywalizujących ze sobą przewódców niemieckich noszą wszelkie cechy demonstracji przeciwpolskiej, której inspiracji należy się doszukiwać raczej poza granicami kraju. Wielka ilość interpelacji ma zwrócić uwagę i podkreślić ciężkie rzekomo położenie mniejszości niemieckiej w Polsce.

Chodziło im także o osłabienie silnego wrażenia, jakie wywołał głośny memoriał Związku Polaków w Niemczech o upośledzeniu w Rzeszy polskiej mniejszości.

Śmierć 20 osób
Katastrofa samolotu włoskiego
na wodach morza Tyrreńskiego

RZYM, 15. 7. Wczoraj przed południem wydarzyła się na wodach morza Tyrreńskiego

wielka katastrofa lotnicza, w której zginęło 20 osób.

O godz. 7.35 wystartował z Cagliari do Rzymu normalny samolot komunikacyjny, w którym znajdowało się 16 pasażerów i 4 ludzi załogi. Pasażerkami tego samolotu były m. in. dwie siostry i kuzynka podsekretarza stanu włoskiego ministerstwa lotnictwa gen. Valle. Samolot miał przybyć do Rzymu o godz. 10.35.

O godz. 9.30 otrzymano ostatni radiotelegraficzny meldunek z pokładu samolotu. Kapitan jego donosił, że wszystko znajduje się w najlepszym porządku.

Gdy dalsze wiadomości nie nadeszły i gdy o przepisanym czasie samolot nie przybył do Rzymu.

wystartowało kilkanaście maszyn wojskowych nad morze, aby wszcząć poszukiwnia. Jednocześnie wysłano na morze eskadrę kontrtorpedowców.

W poszukiwaniach brał osobiście udział gen. Valle i prezes włoskich linij lotniczych Klingher.

Przez cały dzień startowały nad morze coraz to nowe samoloty.

Dopiero pod wieczór natrafiono na szczątki maszyny.

Sprowadzono na miejsce okręty wojenne. Do zapadnięcia ciemności wyłowiono z wody zwłoki sześciu ofiar.

Poszukiwania trwają dziś od świtu nadal.

Przyczyny katastrofy nie zdołano dotychczas stwierdzić.

Burza huraganowa
na Polesiu

STOLIN, 15. 7. Nad powiatem stolińskim przeszła wielka burza, połączona z huraganem. W czasie burzy gwałtowny wicher zerwał ponad 63 dachów, przewrócił około 30 domów. W miejscowości Horodno, wiatr był tak gwałtowny, że zniósł wieżę z cerkwi prawosławnej.

Niedaleko cerkwi wiatr wyrwał z korzeniami wspanały dąb, pochodzący z 15-go wieku. W czasie wichury kilka osób zostało zabitych oraz dużo doznało lżejszych i cięższych obrażeń. Straty, wyrządzone huraganem są znaczne.

„Nie chciałbym odbywać tej podróży jeszcze raz".

Hughes pobił rekord Posta

w locie dookoła świata

NOWY JORK, 15. 7. W czwartek wieczór milioner - lotnik Howard Hughes ukończył trvumfalnie lot dookoła świata, bijąc rekord Willy Posta o 85 godzin.

Howard Hughes wylądował w Nowym Jorku o godz. 20.36 na tym samym miejscu lotniska Floyd Bennett, z którego wystartował do lotu przez Alantyk w niedzielę 20 minut po pół nocy.

Oficjalny czas lotu wynosi 3 dni 19 godzin, 14 minut i 10 sekund

Wspaniały lot lotnika - milionera wywołał w całych Stanach Zjednoczonych niebywały entuzjazm.

Już na kilka godzin przed sygnalizowanym przybyciem Hughes'a nie przejrzane tłumy wypełniły lotnisko i zajęły specjalne miejsce ogrodzone żelazna barierą.

Miejsce lądowania otoczyły kordony policji oraz oddział marynarki. Jedvna droga łącząca lotnisko z Nowym Jorkiem była przepełniona tysiącami samochodów.

Na krótko przed lądowaniem przybył na lotnisko burmistrz Nowego Jorku Laguardia, przewodniczący komitetu wystawy Whalen, artystka filmowa Katarzyna Hepburn, narzeczona milionera, głośny lotnik Dick Merril oraz rodzina Hughes'a.

O godz. 20.34 rozległ się huk motorów i Hughes nadleciał w honorowej eskorcie hydroplanów.

Hughes, sam pilotując, okrążył dwukrotnie teren lądowania i wśród ogłuszających krzyków tłumu, oraz wśród wycia tysięcy syren samochodowych o godzinie 20.36 dotknął kołami ziemi, po czym podprowadził samolot dokładnie do tego miejsca, z którego wystartował do lotu dookoło świata.

Pomimo wysiłków policji pękły kordony i tłum otoczył ze wszystkich stron samolot.

Pierwszy wysiadł Hughes, który witając się z obecnymi zwrócił się do nich ze słowami:

— Jestem bardzo szczęśliwy z sukcesu, jaki osiągnąłem, jednakże nie chciałbym odbywać tej podróży jeszcze raz. Teraz tylko pragnę się wykąpać, ogolić i jeść.

Po dokonaniu zdjęć filmowych Hughes o godzinie 21-ej opuścił lotnisko samochodem, przybranym flagami Stanów Zjednoczonych. Samochód, którym jechał Hughes oraz pozostałych czterech członków załogi otaczało 50 policjantów motocyklistów, po czym ciągnął długi wąż samochodów prywatnych zdążających za autem lotnika.

Hughes przyjęty będzie w najbliższym czasie przez prezydenta Roosevelta w Białym Domu.

Horwadowi Hughes'owi w czasie całego lotu dookoła świata towarzyszyło niezwvkłe szczęście. Poza dwukrotnym zepsuciem się radiostacji, zresztą na okres bardzo krótki i poza drobnym uszkodzeniem steru, Howard Hughes nie miał w czasie lotu dokoła kuli ziemskiej żadnego poważniejszego defektu. Samolot „Lockheed-14" okazał się doskonałą maszyną.

Howard Hughes nazywany jest w amerycе „dzieckiem szczęścia".

Svn milionera kalifornijskiego, Howard odziedziczył, będąc studentem wielomilionowy majątek. Świetny sporstmen, zainteresował się lotnictwem i w krótkim czasie skończył szkołe lotniczą w Santa Barbara, by pilotować swój własny samolot i na nim odwiedzać swoje liczne przedsiębiorstwa rozsiane po Stanach.

Dla sportu lotniczego nie zaniedbuje jednak swoich interesów. Majątek rośnie. Howard zainteresowuje się produkcją filmową.

Zakłada własną wytwórnię i kosztem 4 milionów dolarów produkuje „Aniołowie piekła". Jest to film lotniczy, wyreżyserowany przez Hughesa, jeśli chodzi o część batalistyczną i sceny lotnicze. Filmowcy przepowiadają mu bankructwo, Hughes jednak na swoim filmie zarabia na czysto 2 miliony dolarów. Zrywa jednak z produkcją filmową, gdyż dochodzi do wniosku, że nie jest to pewny interes.

Nie długo przed wyjazdem z Kalifornji zaręcza się ze znaną aktorką filmową Katarzyną Hepburn.



Zdjęcie nasze przedstawia samolot Hughesa w chwili startu z lotniska Bourget (pod Paryżem) do Moskwy.

W telegraficznym skrócie

CZY NIEMCY POZWOLĄ ZABRAĆ EMIGRANTOM CZĘŚĆ SWEGO MAJĄTKU?

Niemiecka prasa emigracyjna podaje, że podobno rząd niemiecki godzi się na to, ażeby emigranci żydowscy opuszczający Rzeszę mogli zabrać z sobą część kapitałów.

Kapitały te mają być transferowane do krajów imigracyjnych. Podobno rząd niemiecki jako warunek takiego postawienia sprawy wysuwa rygorystyczne wykonanie planu emigracyjnego.

SZCZEPIONKA ANTYCHOLERYCZNA DO CHIN.

Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wysłać przy współdziałaniu amerykańskiego Czerwonego Krzyża 1000 litrów szczepionki przeciwcholerycznej do Honkongu. Pozwoli to na przeprowadzenie 3 milionów szczepień. Przesyłka przeznaczona jest dla rządu chińskiego.

LOT SOWIECKI

Lotnicy sowieccy Kokinaki i Brjandiński którzy dokonali przelotu Moskwa — Władywostok w ciągu jednej doby wylecieli z Chabarowska w powrotną drogę do Moskwy. Lotnicy w swej powrotnej drodze zatrzymają się w kilku miejscach, m. in. w Czycie, Irkucku i Nowosybirsku.

— — :: — —

Krwawa zbrodnia w Krakowie

Zabił dwuch towarzyszów pracy

W ub. środę wieczorem mieszkańcy dzielnicy Grzegórzki w Krakowie zaalarmowani zotali krwawą zbrodnią w wyniku której dwie osoby poniosły śmierć, a jedna została ciężko ranna.

Mianowicie o ogodz. 18.10 do restauracji Stegera przy ul. Rzeźniczej 35, przybył w stanie mocno podchmielonym mieszkaniec tegoż domu, Piotr Różycki, domagając się już od drzwi wódki. Właściciel restauracji, grający w karty z dwoma robotnikami: Michałem Jaszkańcem i Albinem Bobakiem, zwrócił się żartobliwie do Różyckiego z zapytaniem: „Czy masz pieniądze?" udając się jednocześnie za ladę, aby podać mu trunek. W tym momencie Różycki podszedł do siedzących przy stole Jaszkańca i Bobaka wołając:

„Jak się wam gra?" i błyskawicznie wyjął z kieszeni rewolwer, strzelając do nich kilkakrotnie.

Jaszkaniec został zabity na miejscu, a Bobak ciężko ranny wybiegł z restauracji i padł trupem na ulicy.

Po dokonaniu tej zbrodni Różycki podbiegł do swego mieszkania, gdzie **brzytwą podciął sobie gardło i tętnicę u lewej ręki, a zbroczony krwią wybiegł na ulicę, uszedłszy jednak zaledwie kilka kroków padł na ziemię.**

Zawiadomione natychmiast o strasznej zbrodni władze sądowo-śledcze przybyły na miejsce i rozpoczęły dochodzenia. Pogotowie ratunkowe przewiozło zbrodniarza na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, gdzie dokonano operacji. Stan jego jest poważny, lecz życiu nie zagraża narazie niebezpieczeństwo.

Jak ustaliły wstępne dochodzenia, zbrodniarz wystrzelił ogółem 7 razy. Pomiędzy Różyckim a Jaszkańcem i Bobakiem

istnieć miały już od dawna nieporozumienia, które znalazły swoje tragiczne zakończenie w strasznej zbrodni.

Zabici Jaszkaniec i Bobak byli pracownikami rzeźni miejskiej. Ten ostatni pełnił funkcję przodownika. Podobnież i Różycki pracował swego czasu w rzeźni, lecz został z niewiadomych narazie powodów

przeniesiony do innego działu służby miejskiej

Zdaje się, że na tym tle wynikła zawiść pomiędzy Bobakiem a Różyckim, który posądzał Robaka, że za jego sprawką został przeniesiony.

Tragicznie zmarli Jaszkaniec i Bobak byli żonaci, obarczeni rodzinami. Jaszkaniec, liczący lat 42, miał na utrzymaniu żonę i czworo dzieci, zaś Bobak, liczący lat 31, miał żonę i jedno dziecko. Również zbrodniarz jest człowiekiem żonatym i ma na utrzymaniu żonę i czworo drobnych dzieci. Liczy on lat 39.

Wstrząsający ten wypadek wywołał ogromne wrażenie w mieście. Na miejscu zbrodni gromadziły się przez dłuższy czas tłumy ludzi, komentując żywo krwawą tragedię. Policja z trudem utrzymywała porządek na ulicy.

Początkowo zbrodniarz starał się symulowwać obłęd, jednak widząc, że to na nic się nie przyda, zaczął odpowiadać na stawiane mu pytania.

Zwłoki Jaszkańca i Bobaka po przeprowadzonej sekcji przewiezione zostały do Zakładu medycyny sądowej.

Księstwo Windsor o krok od śmierci

B. król Edward omal nie utonął—ratując żonę

Ludność Riviery Liguryjskiej żyje pod wrażeniem przykrego wypadku jakiemu uległa księżna Windsor, bawiąca wraz ze swym młażonkiem b. królem Anglii Edwardem VIII w miejscowości Portofino.

Księstwo Windsor, którzy w dniu 13 bm. przybyli do Portofino na pokładzie jachtu „Guszar", odbywali właśnie przejażdżkę łodzią motorową wzdłuż wybrzeża,

gdy na skutek gwałtownego nachylenia się łodzi księżna straciła równowagę i wpadła do morza.

Równocześnie fatalnym zbiegiem okoliczności zepsuł się ster motoru, co uniemożliwiło chwilowo skuteczną akcję ratunkową.

K. Windsor skoczył w ubraniu do wody, nie mógł jednak wskutek wzburzonego morza dopłynąć do tonącej.

Unoszona falami coraz dalej od brzegu księżna Windsor poczęła już tracić siły, kiedy w ostatniej niemal chwili nadpłynęła łódź rybacka, ratując księżnę i jej małżonka

Zemdloną księżnę Windsor przeniesiono do hotelu Belweder, gdzie lekarz stwierdził u niej silny wstrząs nerwowy.

Młodzież zdobywa nowe wartości

Z żywym zainteresowaniem wczytujemy się w pojawiające się obecnie często reportaże, barwnie opisujące życie w obozach Przysposobienia Wojskowego i Hufców Junackich. Wczytują się w te opisy przede wszystkim ojcowie i matki. W drelichowym mundurku, z plecakiem i chlebakiem, opuścił dom rodzinny 17-letni chłopak po ukończeniu pierwszej klasy licealnej, lub 18-letni młodzieniec, który do domu w czerwcu przyniósł patent z ukończenia szkoły średniej, ma urzędowo stwierdzoną „dojrzałość". Jak im się tam wiedzie? Co porabiają? Co w ich życie wnosi tych kilka tygodni pobytu w obozie? Po raz pierwszy często zdala od atmosfery domowej, po raz pierwszy w karbach żołnierskiej dyscypliny.

W różnych połaciach kraju rozmieszczone zostały te obozy: i u stóp Karpat i w pobliżu brzegów morskich i na szczerze nizinnym terenie Mazowsza i wśród pagórkowatego terenu Wileńszczyzny; nad Wisłą i nad Niemnem, nad Wartą i nad Dunajcem. W pustką wakacyjną ziejącym budynku podmiejskiej lub wiejskiej szkoły powszechnej albo na polanie leśnej czy piaszczystej wydmie tuż obok rzeki pod namiotami.

Tu przez szereg tygodni żyją zdala od rozgwaru miejskiego. Żyją zupełnie innym życiem niż w mieście, w domu rodzicielskim.

I to jest właśnie najistotniejsza zmiana, najważniejszy czynnik wychowawczy. Zupełna przemiana warunków życiowych, zasadnicza odrębność środowiska, nagięcie się do kompletnie odmienionego trybu życia, wchłanianie w siebie niespotykanych dotychczas wrażeń.

Zamknęły wszystkie różne stanowe; zapodziało się wszystko, czym się było „w domu": synem zamożnego mieszczanina, sypiającym w komfortowo urządzonym osobnym pokoju, czy synem biednego wyrobnika z izdebki na peryferiach miasta. Wszyscy sprowadzeni do jednej „stopy życiowej", wszyscy jednakowo traktowani, jednakowo żywieni, ubrani, wszyscy do jednakowych wymogów tężyzny fizycznej, dyscypliny, pracy, obowiązkowości wdrożeni.

Czytamy w tych reportażach, opisujących stosunki w obozach P. W. lub Hufców Junackich, jak mija dzień za dniem tej młodzieży. Wczesne wstawanie — prace porządkowe — modlitwa — ćwiczenia wojskowe dla junaków w P. W. lub praca kilkugodzinna w Hufcach Junackich — kursy instruktorskie lub oświatowe — zabawy i gry — wreszcie zdrowy, krzepiący sen. To wszystko. W atmosferze braterskiej przyjaźni, w idealnych warunkach zdrowotnych przyrody letniej, wśród kwitnących pól i szumiących lasów. Krzepiąc ciała zdrowym, prostym a pożywnym wiktem żołnierskim.

Dziś młodzież ma okres wakacyjny, względnie wielką część tego okresu, wypełnioną pracą lub zajęciami, nie tylko wzmagającymi tężyznę fizyczną, ale i wnoszącymi duże walory duchowe: zmysł współpracy społecznej, współżycie z przyrodą, poznanie terenu i kraju, a nade wszystko: przysposobienie do czynnej służby wojskowej i ocenę pracy fizycznej, jako koniecznego uzupełnienia wiedzy teoretycznej, nabywanej w szkołach.

Tu, w obozie P. W., otrzymuje młodzieniec te warunki, wśród których przyjdzie mu żyć, gdy Polska wezwie go do swej obrony; i tu, w obozie Junackim, zrozumie wartość pracy, zrozumie i pozna tych swych towarzyszy pracy, którym całe dalsze życie na tej pracy fizycznej upłynie.

Tu on, któremu wykładowca w szkole prawił o Konstytucji, każącej miernikiem pracy oceniać wartość obywatela — dostrzeże z bezpośrednich wrażeń ten najważniejszy miernik; i tu młodzieniec z praktyki obozowej, z ćwiczeń w terenie, z rygoru obozowego, z kategorii rozkazu i posłuchu, regulujących życie w obozie, przeniknie wewnętrznie zrozumieniem dla hasła Wodza Naczelnego: hasła obrony Polski.

Z obozów, w których obecnie żyją tysiące naszych junaków, wraca zastęp młodzieży, których wiedzę uzupełniono najważniejszymi dla Polski walorami: pokazem siły i pracy.

M. G.

Z kim pójdą Stany Zjednoczone?

Koniec izolacji. Powolna reakcja. Walka o Pacyfik.

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Paryż, w lipcu.

Wybitny dziennikarz polityczny amerykański, Walter Lippmann, którego zwięzłe, trafne i jasne artykuły i komentarze polityczne drukowane są na łamach 145 pism amerykańskich, wygłosił podczas swego pobytu w Paryżu, na śniadaniu wydanym dla niego przez American Club, przemówienie, w którym poddał analizie obecną opinię amerykańską.

Według jego zdania, Stany Zjednoczone wyszły obecnie z okresu izolacji, w jakim pozostawały od zakończenia Wielkiej Wojny. Izolacja ta jednak nie przyszła odrazu. Była ona następstwem szeregu zjawisk trwających prawie 14 lat, które w rezultacie doprowadziły do tego, że tak sfery rządzące jak i większość obywateli amerykańskich postawiły krzyżyk na wszystkim, co się działo poza granicami Stanów Zjednoczonych.

Pozornie izolacja zaczęła się zaraz po wojnie. Jednak w latach następnych Stany Zjednoczone brały udział w całym szeregu decyzji politycznych i gospodarczych, co można określić jako rodzaj niezbrojnej współpracy z Europą w sprawach międzynarodowych. W tym okresie miał miejsce plan Dawes'a i Yong'a, zarządzenia w celu obrony walut europejskich, pakt Briand-Kellogg oraz szereg konferencyj rozbrojeniowych i pokojowych. Kulminacyjnym punktem tego okresu było moratorium Hoovera oraz udział Ameryki w konferencji genewskiej, mającej na celu wstrzymanie japońskiej agresji w Mandżurii.

Ponieważ jednak praktycznie rezultaty tej amerykańskiej współpracy okazały się znikome, więc pod koniec 1931 r. opinia amerykańska zaczyna skłaniać się coraz bardziej do zupełnego wycofania się z tej współpracy.

Panująca wówczas w Ameryce depresja gospodarcza i ogólny pesymizm pogłębia jeszcze te tendencje usunięcia się od wszelkiej pomocy i współpracy. W 1932 r. zaczyna się zupełna izolacja Ameryki. Trwa jednak bardzo krótko, bo zaledwie 3 lata.

Pod koniec 1935 r. powraca do Ameryki dobrobyt a z nim przekonanie, że utrzymanie go nie jest możliwe bez współpracy z innymi krajami. Większość finansistów i przemysłowców dochodzi do przekonania, że polityka partii republikańskiej, oparta na wysokich cłach i protekcjoniźmie, nie da się nadal utrzymać. Stwarza to zupełnie inne zapatrywania sfer rządzących, czemu niejednokrotnie dał wyraz minister Cordell Hull. Jednocześnie bardziej postępowe sfery Stanów Zjednoczonych dochodzą do przekonania na podstawie faktów, że fiasko komunizmu jak i totalizmu wskazuje właściwą drogę U. S. A.

Zaczyna utrwalać się w Ameryce przekonanie, że postępy ludzkości zostaną zahamowane, jeżeli nie będą bronione. Propaganda prowadzona w państwach południowo-amerykańskich, a więc w krajach sąsiednich, na których Stanom Zjednoczonym bardzo zależy, otworzyła oczy na nowe niebezpieczeństwo.

Po drugiej stronie pacyfiku powstała potęga, która zawsze była dla Ameryki wrogiem. Imperializm japoński stał się rzeczywiście groźny. I dlatego znikła rywalizacja pomiędzy Anglią i Ameryką. Im silniejszą stawała się Anglia, tym popularniejszą stawała się w Ameryce.

Jeśli chodzi o sprawy europejskie, sympatie Ameryki są po stronie tych, których Amerykanie uważają za obrońców pokoju, za wyznawców wolnego handlu, za bojowników o wolność przekonań i sumienia.

„Byłoby wielkim błędem — zakończył Lippmann swe przemówienie — sądzić, że Amerykanie usuną się od realnej pomocy tam, gdzie chodzić będzie o obronę interesów realnych i cieszących się ogólną sympatią amerykańskiego społeczeństwa".

Z przemówienia można wyciągnąć wniosek: gdy dojdzie do poważnego konfliktu, w którym z jednej strony staną państwa totalne, a więc Niemcy, Włochy i Japonia, a zdrugiej państwa demokratyczne, Anglia i Francja, nie ma wątpliwości, po której stronie znajdą się Stany Zjednoczone.

T. M. S.

Na froncie politycznym

BBWR. ISTNIEJE.

Ag. „Kabel" zwraca uwagę na bardzo charakterystyczny fakt: W książce telefonicznej PAST. na rok 1938—39 na stronie 25 widnieje następujący telefon: „8—89—44 Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem sekr. gen., Szopena 1". Jeden z współpracowników agencji „Kabel" zwrócił się telefonicznie pod wskazany numer z zapytanem, jaka organizacja zajmie lokal pod tym numerem telefonu.

Na to — jak podaje wspomniana agencja — padła odpowiedź:

— „Tu sekretariat Bloku".

— „Czy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem?".

— „Tak".

— „Kto urzęduje w sekretariacie?".

— „Sekretariat prowadzi p. poseł Osiński".

— „A na kogo mogę przesłać do państwa korespondencję?"

— „Korespondencję może pan przesłać na imię p. Żarczyńskiej, ale nie na ulicę Szopena, gdyż obecnie przeprowadziliśmy się i biuro Bloku mieści się przy ul. Aleje Ujazdowskie 9a".

NARODOWI SOCJALIŚCI PODNOSZĄ GŁOWĘ

Po ostatnim rozłamie, jaki spotkał partię narodowych socjalistów i po wystąpieniu z niej kilku działaczy z p. Szadkowskim na czele, pozostali przywódcy tej organizacji zamierzają znów wznowić i ożywić działalność swej grupy. Jak podaje agencja „Kabel", obradowano w tej sprawie przed kilku dniami w Łodzi i wysunięto projekt urządzena zjazdu, tym razem w Warszawie.

B. MIN. KLARNER IDZIE NA ŚLĄSK

Krążą pogłoski, iż prezes Związku Izb Przemysłowo — Handlowych p. min. Czesław Klarner ustąpić ma niedługo z zajmowanego stanowiska i objąć jedną z ważnych placówek w przemyśle śląskim.

ZMIANY?

Ag. „Echo" podaje: Wśród dziennikarzy warszawskich pojawiły się pogłoski iż zaraz po powrocie P. Prezydenta Mościckiego nastąpić ma zmiana na stanowisku podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa. Nowym wiceministrem zostać ma jeden z wybitnych działaczy rolniczych dobrze widziany w sferach opozycji wiejskiej.

Na szpaltach pism

ZASTAW SIĘ, A POSTAW SIĘ

Ciągle słyszy się o przeróżnych festynach, manifestacjach, uroczystościach, urządzanych w Gdańsku. Okazyj nie brak. Z „Rejchu" co rusz na teren wolnego miasta zjeżdża to ten, to inny dygnitarz, dla którego uczczenia trzeba organizować pochody, akademie, przedstawienia. Ale to kosztuje.

Jak donosi „Kurier Bałtycki":

„Wtajemniczeni twierdzą, że na dekoracje ulic gdańskich z okazji t. zw. Tygodnia Kulturalnego wydano wcale ładną sumkę, coś 500 tys. guldenów, z jakimś tam jeszcze, jak mówią nasi górale na Podkarpaciu „hakiem".

To też było co patrzeć co podziwiać. Na Długiej ulicy i Długim Rynku stanęły co parę kroków pylony nie pylony, kolumny nie kolumny, ozdobione swastykami i herbami Wolnego Miasta, tudzież złotymi pruskimi orłami połączone festonami przeplatanej złotem zieleni. Dzięki podziemnym, przeprowadzonym pod ulicznym brukiem kabłom, pylony te w nocy o świetlano obficie od dołu. Straż ogniowa chyba przeszło tydzień w pocie czoła złociła gzymsy i framugi okienne starych kamieniczek, które w tych ozdobnych szatach wyglądały na leciwe, zalotnie uszminkowane elegantki. Na przestrzeni wspomnianych ulic nie było chyba dosłownie ani jednego okna, z którego nie zwieszałyby się aksamitne makatki ze swastyką. Luksus! —

Słowem, jak Gdańsk Gdańskiem, czegoś podobnego jeszcze nie widziano. Bardziej domyślni w związku z tymi ozdobami snuli różne nadzwyczajne przypuszczena jednak okazało się, raz jeszcze że je „między bajki należy włożyć". Ale ostatecznie trudno komuś zabronić przypuszczać gdy mu to odpowiada.

Tak prawdę powiedziawszy nasze dekoracje w Gdyni, z okazji „Święta Morza" wobec gdańskich wspaniałości wydawały się czymś niesłychanie skromnym, dziecinnym, nieśmiałym. Porównywać trudno! Cóż robić? Nie stać nas na takie feerie wzrokowe.

Na froncie pracy

Sprawa układów zbiorowych z pracownikami umysłowymi
zaczyna przybierać realne kształty

W dniu wczorajszym odbyły się oddzielnie konferencje przedstawicieli Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych i przedstawicieli Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych RZ. P. w Sosnowcu (ul. Sienkiewicza 17-a) zwołane przez p. dyr. Klotta, głównego inspektora pracy do inspektoratu w Katowicach.

W delegacji pracowników umysłowych zatrudnionych na kopalniach wzięli udział pp. Ornowski, Wocka i Ostrowski z terenu Zagłębia Dąbrowskiego i Matter i Wróbel z terenu Zagłębia Krakowskiego.

P. dyr. Klott poinformował przedstawicieli pracowników, że jakkolwiek Rada Zjazdu mimo zapowiedzi z jego strony nie wyznaczyła dotąd terminu konferencji wpólnej, to jednak należy się tego spodziewać w najbliższym czasie i apelował do delegacji, aby uzbroiła się jeszcze w cierpliwość.

W imieniu pracowników zabrał głos sekretarz generalny Związku p. K. Ostrowski, który zorientował dyr. Klotta w nastrojach, jakie panują wśród pracowników w związku z przewlekającą się sprawą realizacji tego obecnie najistotniejszego zagadnienia.

Polski Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Zagłębia reprezentowali pp.: prezes Br. Górecki, Sołtys i T. Skarszewski.

Załamanie się koniunktury w kopalnictwie rud żelaznych

Jak się dowiadujemy w kopalnictwie rud żelaznych zaznaczyło się pewne załamanie dotychczasowej koniunktuy.

Np. zapotrzebowanie zakładów Modrzejów - Hantke, wynoszące dotychczas blisko 22 tysiące tonn miesiecznie obniżone zostało do 15 tysięcy tonn. Huta Bankowa również ograniczyła zapotrzebowanie na rudę żelazną do około 17 tysięcy tonn.

Ograniczenia te wywołane zostały ostatnią zniżką ceny złomu, która z 130 zł. za tonnę spadła do 85 — 90 zł. Huty sprowadzają więc złom z zagranicy a ograniczają zapotrzebowanie na rudę żelazną.

UROCZYSTA KORONACJA OBRAZU
Matki Boskiej w Zadrożu

Jutro, t. j. w niedzielę parafia Zadroże, gm. Jangrot, pow. olkuskiego będzie obchodzić uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej zadroskiej.

Koronę ofiarują pątnicy z Krakowa, którzy od wieków odbywając pielgrzymki piesze do Częstochowy, zatrzymują się na spoczynek w Zadrożu, gdzie podczas modlitwy przed obrazem Matki Boskiej doznają łask i pokrzepienia na duszy.

W związku z uroczystościami, spodziewane jest liczne przybycie pątników i kompanii z okolicy.

Uroczytości koronacji obrazu i msza święta odbędą się pod gołym niebem na cmentarzu kościelnym.

Zebranie czeladników
RZEŹNICZO - WĘDLINIARSKICH

W niedzielę dnia 17 t.m. o godz. 16 (4-ej po poł.) w sali Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu przy ul. Mariackiej nr. 1 (wejście od podwórza) odbędzie się zebranie czeladników rzeźniczo - wędliniarskich, zwołane przez Związek Czeladników Rzeźniczo - Wędliniarskich Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu.

—oOo—

Zmiana na stanowisku
KOMENDANTA GŁÓWNEGO Z. S.

Zgodnie z rozkazem ministra spraw wojskowych, stanowisko komendanta głównego Zw. Strzeleckiego objął płk. Józef Tunguz - Zawiślak, jeden z najstarszych oficerów Pierwszej Brygady Józefa Piłsudskiego.

Dotychczasowy komendant główny Zw. Strzeleckiego ppłk. Marian Frydrych który służbę w Zw. Strzeleckim pełnił od kwietnia 1934 r. obejmuje odpowiedzialne stanowisko w armii.

Symulował kradzież
zamiast kupić krowę

W marcu br. Rachman Szajnerman z Sosnowca zameldował policji, że na ścieżce polnej między kolonją Józefów a Zuzanną zaczepiło go dwóch nieznanych osobników, **którzy zrabowali mu z portfelu 200 złotych.**

Pieniądze te miał Rachman od Dawida Abramowicza na kupno krów.

W toku dochodzenia stwierdzono że Szajnerman napad ten **symulował chcąc przywłaszczyć sobie powierzone mu pieniądze.**

Przeciw symulantowi sprawę skierowano do sądu.

Drzazgi

Współpraca

Duże zainteresowanie w świecie dziennikarskim wywołał okólnik komendanta P. P. m. Warszawy M. Kozielskiego o obowiązkach policji wobec dziennikarzy. W okólniku tym czytamy, że:

„dziennikarz. który spełnia swój chlubny obowiązek zaznajamiania ogółu społeczeństwa z wszelkimi przejawami życia, musi korzystać w swej pracy zawodowej z daleko idącej pomocy i opieki organów policji".

Byłoby pożądane, aby za dobrym przykadem komendanta Kozielskiego poszli inni p. p. komendanci, gdyż na prowincji stosunek policji do prasy pozostawia częstokroć wiele do życzenia.

Istnieje naprzykład rozporządzenie zakazujące udzielania poszczególnym komisarjatom i posterunkom jakichkolwiek informacji dla prasy.

A przeciez można bez obawy o zdradę tajemnic śledztwa złagodzić go przynajmniej o tyle, by policja informowała o wypadkach, czy katastrofach, które są oczywiste i których żadna tajemnica nie potrzebuje chronić.

Bo w obecnej sytuacji — istotnie — ciężka jest praca dziennikarza.

wim.

—:o:—

Przy głośniku

WIELKI KONCERT ROZRYWKOWY POLSKIEGO RADIA.

W programie licznych koncertów rozrywkowych nadawanych z miejsc publicznych nadawany został dn. 20 lipca o godz. 19.00 wielki koncert rozrywkowy z sali teatralnej Polskiej YMCA — na terenie przyszłej Dorocznej Wystawy Radiowej, która otwarta zostanie dn. 25 sierpnia br.

W koncercie weźmie udział Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyńskiego, oraz soliści: śpiewaczka Kay—Kuczyńska, tenor Władysław Jabłoński, zespół wokalny „Dziarskie chłopy", ksylofonista — p. Regnis, oraz Henryk Ładosz jako konferansjer.

Impreza ta zapowiada się nader urozmaicenie: zarówno orkiestra jak i soliści przygotowali doskonale dobrany program, który okrasi wesoła konferansjerka.

Wstęp na koncert za specjalnymi zaproszeniami — które można nabywać w Wydziale Polskiego Radia, Mazowiecka 5, w sekretariace Polskiej YMCA, lub też w biurze dorocznej Wystawy Radiowej (Gmach Polskiej YMCA — ul Konopnickiej 6).

—oOo—

Kradli żelazo
NA STACJI.

Onegdaj na stacji towarowej Sosnowiec — Pogoń policja przytrzymała złodziei żelaza w osobach Mieczysława i Jana Śmigielskich, zamieszkałych przy ul. Wysokiej 36 i braci Bolesława i Wiktora Paska, zam. przy ul. Wysokiej 48.

Dobrane pary braciszków aresztowano.

CIOS SIEKIERĄ W SZYJĘ
75-letni starzec chciał zabić syna

W dniu wczorajszym doszło do strasznej tragedii rodzinnej w mieszkaniu 75 letniego Jana Nobisa, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Robotniczej 3.

Nobis żył od dłuższego czasu ze swym synem Mieczysławem, który będąc pijakiem i awanturnikiem **ciągle maltretował swych rodziców odgrażając się, że ich zabije.**

Ojciec wyrodnego syna nie mógł już dłużej znieść postanawiając raz ze swym synem skończyć.

Nocy krytycznej, gdy Mieczysław przyszedł do domu wynikła znowu między synem i ojcem awantura który robił mu wymówki o roztrwonienie przez niego tysiąca zł.

Gdy Mieczysław Nobis położył się spać staruszek dobył siekiery i zadał nią straszny cios śpiącemu w szyję.

Ciężko rannego Nobisa przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego na Pekinie, ojca zaś aresztowano.

Wielka zabawa LOPP.

w parku sieleckim w Sosnowcu

Nareszcie PIM. zapowiada wspaniałą słoneczną pogodę na niedzielę dn. 17 bm a więc tym razem niezawodnie przy pięknej pogodzie odbędzie się w parku sieleckim doroczna zabawa LOPP., organizowana przez koło LOPP. na kop. Hr. Renard Dochód z tej zabawy zostanie przeznaczony na kupno samolotu dla armii. Wśród wielu niespodzianek nadzwyczajną atrakcją na terenie Sosnowca po raz pierwszy zorganizowaną, będzie odegrane na wolnym powietrzu na specjalnie zbudowanej scenie przez koło śląskiego Związku Teatrów Ludowych regionalne widowisko w 4-ch obrazach St. Ligonia i A. Kubiczka „Wesele na Górnym Śląsku". Jako następne atrakcje na zabawie są przewidziane: wędka szczęścia, na którą zgromadzono b. dużo wspaniałych i wartościowych fantów. — Poczta na „wesoło". Dancing bez przerwy przy dźwiękach 2-ch doborowych orkiestr. Bufet tani i obficie zaopatrzony. Poza tym będą urządzone zawody balonikówz cennymi nagrodami. Szczegółowy regulamin zawodów zostanie rozplakatowany oddzielnymi afiszami.

W godzinach wieczornych zostaną wypuszczone ognie sztuczne, z których nie które wzniosą się na wysokość 200 mtr oraz zostaną uruchomione liczne fontanny wzorowane na fontannach z wystawy paryskiej.

Sądzimy, że ze względu na wzniosły cel całe społeczeństwo nie tylko Sosnowca ale i okolicy pospieszy tłumnie na zabawę LOPP. do parku sieleckiego.

Sprawa clenia przesyłek

POCZTOWYCH W WARSZAWIE.

Izba Przemysłowo — Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, iż celem usprawnienia trybu załatwiania formalności celnych w podurzędzie celnym na Poczcie Głównej w Warszawie, importerzy, którzy zamierzają sprowadzać towary z zagranicy w dobrych przesyłkach pocztowych, winni wskazywać w podaniach przywozowych jako miejsce odprawy celnej „Podurząd Celny Warszawa Poczta Główna".

Na tej podstawie będą wypisywane pozwolenia przywozu na „Podurząd Celny Warszawa Poczta Główna" i duplikaty takich pozwoleń kierowane będą do powyższego „Podurzędu Celnego".

Jednocześnie Izba zaznacza ,iż należy unikać łączenia w jednym pozwoleniu towaru, który przychodzi częściowo do cła Warszawie koleją, częściowo zaś pocztą, gdyż powoduje to opóźnienia odprawy celnej przesyłek pocztowych w „Podurzędzie Celnym Warszawa, Poczta Główna".

Wycieczka motocyklowa

DO JASTRZĘBIA - ZDROJU

W najbliższą niedzielę dn. 17 bm. zarząd klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu organizuje wycieczkę do Jastrzębia - Zdroju.

Podczas wycieczki będą demonstrowane trzy nowe namioty, specjalnie przystosowane do potrzeb motocyklisty, a więc zawierające garaż oraz pomieszczenie na nocleg z kuchnią i oświetleniem elektrycznym. Urządzenia te są bardzo ciekawe i warto z nimi się zapoznać, aby umiejętnie wykorzystać dodatnie strony turystyki motocyklowej.

Zarząd klubu na te pokazy zaprasza niezrzeszonych motocyklistów oraz wzywa swoich członków do licznego udziału w wycieczce. Odjazd nastąpi z przed lokalu klubu w Sosnowcu, ul. Orla 5, punktualnie o godz. 8 rano.

—oOo—

Porzuciła dziecko

POD DOMEM DLA NIEMOWLĄT

Po bramą domu dla niemowląt przy szpitalu miejskim w Sosnowcu znaleziono onegdaj dwutygodniowe niemowlę płci męskiej.

Śledztwo wykazało, że sprawczynią owego czynu jest wdowa Anna Jagła. zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Perla 1.

Policja zajęła się odnalezieniem matki. która narazie ukrywa się.

—oOo—

Zielona „Dziewica"

SKRADŁA 30 ZŁ.

Niejaki Kielkowski z Małej Dąbrówki zameldował policji, że nocy ubiegłej na dworcu w Sosnowcu w bufecie III kl. Stefania Zielona, zam. przy ul. 1 Maja 7 skradła mu z kieszeni 30 zł., po czym zbiegła.

Policja prowadzi dochodzenie, poszukując Zielonej.

Pokątni doradcy żerują

na pobierających odprawy z Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego

Masowo redukowani starzy, wypracowani górnicy, otrzymują jednorazowe odprawy z Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego, według stawek ustalonych przez rozporządzenie Ministerstwa Opieki Społecznej z dn. 27.8.1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz, 410)

Stawki te wynoszą dla wszystkich zredukowanych za 20 lat ubezpieczenia 1.200.— zł. za każdy następny rok przebyty w Kasie Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego po 80 zł. Natomiast za każdy rok przebyty ponad 20 lat w b. kasach kopalnianych, Kasa Bratnia wypłaca w myśl cytowanego rozporządzenia po 25 zł. za rok.

Przykład: ubezpieczony przebył w ubezpieczeniu 30 lat. Do Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego opłacał składki przez 2 lata, a 28 lat do b. kasy kopalnianej, odprawa obliczona jest w sposób następujący: za 2 lata przebyte w Kasie Bratniej Zagł. Dąbr. zł. 160.—, za 20 lat przebyte w b. kasie kopalnianej zł. 1.200.—, za 8 lat przebyte w b. kasie kopalnianej zł. 200.— Razem otrzymuje odprawę zł 1.560.—

Takie obliczenie wynika z rozporządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej i żadnych odchyleń od niego być nie może.

Tymczasem znajdują się nieuczciwi pokątni doradcy, którzy bałamucą otrzymujących odprawy, twierdząc, **że znają przepisy Kasy i że odprawy zostały ubezpieczonym niezgodnie z tymi przepisami przyznane**, ofiarują się napisać podanie do Komisji Rozjemczej, która napewno odwołanie uwzględni i spowoduje dopłatę odprawy.

Za pisanie takich podań. pobierają od 2-ch do 5-ciu złotych.

W związku z tym wyjaśnić należy, że pokątni doradcy postępują nieuczciwie, gdyż Komisja Rozjemcza nie może uchylić decyzji Zarządu Kasy jeśli ta jest zgodna z rozporządzeniem Ministrestwa.

Jeżeli zainteresowani chcą wnosić podanie od decyzji zarządu kasy. to niechaj nie uciekają się do pomocy pokątnych doradców.

Tajemnica powodzenia

Już wyszła z druku broszura pt. Samouczek Fizjonomiki cena 50 groszy z przesyłką pocztową — 195 rysunków z objaśnieniem. Każdy bez najmniejszej trudności osiągnie wpływ na osoby zainteresowane lub kochane, pozna dodatnie i ujemne cechy charakteru, wzmocni swoją wolę, opanuje depresję, pozbędzie się złych nawyknień i zdobędzie wiele cennych wskazówek i rad niezbędnych w życiu codziennym. Zamiejscowi przy zamówieniu broszury mogą załączyć 50 groszy znaczkami pocztowymi w liście. Adresować W. PYFFELLO, WARSZAWA, ul. Bednarska 17.

—oOo—

Z Olkusza

(o) **POŻAR ZAGRODY.** Wskutek złej konstrukcji komina, spłonął dom i zabudowania Józefa Pałęgi w Kostkowicach gm. Kroczyce.

(o) **DZIECI Z NIEMIEC NA KOLONII.** W Pomorzanach pod Olkuszem przebywają dzieci polskie z Niemiec w liczbie 25 dziewczynek.

Kolonię, która potrwa miesiąc, prowadzi Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet z Olkusza, której prezeską jest obecnie p. Machnicka.

(o) **ODŁOŻENIE ZABAWY W BUKOWNIE.** Zapowiedziana na jutro w osiedlu Bukowno zabawa Zw. Straży Ochot. miejskiej w Olkuszu pt. „Zielony karnawał", odłożona została na 14 sierpnia br.

(o) **ŚMIAŁA KRADZIEŻ PRZEZ STRZECHĘ.** Nieznani sprawcy wtargnęli przez strzechę do mieszkania Stanisława Nowakowskiego w Czajowicach koło Ojcowa, skąd skradli podczas snu mieszkańców pościel.

Wiadomości bieżące

Sobota 16 Lipiec	Dziś: NMP. Szkapl. Jutro: Aleksego Wschód słońca: 3,58 Zachód słońca: 7,51

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 19

—oOo—

— **KOŁO ZW. OFICERÓW REZ. W MYSZKOWIE.** Z inicjatywy miejscowego grona oficerów i podchorążych rezerwy powstało koło Zw. Oficerów Rezerwy w Myszkowie. Koło skupia 25 członków i przystępując do działalności, zorganizowało już między innymi strzelanie z broni małokalibrowej, aplikacyjne ćwiczenia i zebranie towarzyskie.

DEPESZA

ROLNIKÓW CZELADZKICH DO PREM. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIEGO.

Na początku akcji sanitarno - porządkowej w Czeladzi kilkunastu właścicieli posesyj ukarano grzywnami za nie otynkowanie domów itp. Onegdaj związek właścicieli gruntów wysłał depeszę do honorowego obywatela Czeladzi, gen. Sławoj - Składkowskiego z prośbą o interwencję w sprawie zawieszenia nałożonych kar.

Porządek nabożeństw

W KOŚCIELE PARAFIALNYM W SOSNOWCU.

Porządek nabożeństw w kościele parafialnym WSMP. w Sosnowcu w dniu 17 bm jest następujący:

Godz. 6 — Prymaria — ks. Łopaciński, godz. 8 — msza św. z nauką — ks. Kiwacz, godz. 10 — suma — ks. Łopaciński godz. 12 — msza św. — ks. Dzieniarz godz. 7 — w kaplicy więziennej msza św z nauką — ks. Dzieniarz, godz. 9.30 — w kaplicy huty Milowice msza św. z nauką — ks. Kiwacz, godz. 16 — nieszpory — ks. Kiwacz.

Złamała rękę

PODCZAS ZABAWY

Wczoraj uległa wypadkowi 4-letnia Krystyna Krzysztofówna, zam. w Grodźcu. Dziewczynka podczas zabawy upadła na ziemię, przy czym złamała sobie rękę. Odwieziono ją do szpitala w Czeladzi

Zderzenie dwuch samochodów

na ulicy

Wczoraj popołudniu samochód osobowy A 77109, prowadzony przez Pawła Żwaka z Cieszyna (Przepilińskiego 228), wyjeżdżając z bocznej ulicy **na ul. Marsz. Piłsudskiego w Katowicach, wpadł na wysokości ulicy Górniczej na samochód osobowy A 26479, prowadzony przez Stanisława Baldę z Niwki.**

Oba pojazdy zostały uszkodzone. Kierowcy wyszli bez szwanku.

Z Zawiercia

(z) SIEDZIBA OZN. w ZAWIERCIU Sekretariat zawierciańskiego obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się przy ul. 3 Maja nr. 23 (dom p. Holenderskiego), i czynny jest codziennie od godz. 18 do 20, prócz niedziel i świąt.

Korespondencję wszelką należy adresować: Obóz Zjednoczenia Narodowego obwód Zawiercie, skrytka pocztowa 64.

Informacyjne zebranie

ROBOTNICZE.

Związki zawodowe, działające na terenie Zawiercia, a mianowicie: Zjednoczenie Związków Zawodowych Polskich, ZZP. Związek „Praca" i Zaw. Zjedn. Chrześcijańskie urządzają w niedzielę dn. 17 bm. o godz. 3 popoł. w sali domu ludowego TAZ. wspólne wielkie zebranie informacyjne.

Porządek dzienny tego zebrania między innymi przewiduje wygłoszenie okolicznościowego referatu oraz omówienie spraw, związanych z uruchomieniem oddziałów fabryki TAZ. Wstęp na zebranie mają członkowie i sympatycy.

Nowy sztandar OZPR

W MYSZKOWIE.

W niedzielę dn. 7 sierpnia br. w Myszkowie odbędzie się uroczystość poświęcenia nowoufundowanego sztandaru tamtejszego koła Związku Podoficerów Rezerwy.

Protektorat nad uroczystości objął wojewoda kielecki dr. W. Dziadosz — Jednocześnie w tym samym dniu odbędzie się w Myszkowie siódmy okręgowy zjazd delegatów kół ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Zagłębia Dąbrowskiego.

MGŁA NAD TAMIZĄ.

W Londynie panuje mgła tak gęsta, że ruch uliczny prawie zamarł. Jakiś podchmielony obywatel wychodzi z baru i skrada się do taksówki.

— Panie kierowcą pojedziemy.

— O ile pan doda gwineję do taksy.

— Diaczego aż tylę?

— Bo będę musiał wynająć człowieka, któryby niósł przed samochodem latarnię.

— Nie potrzeba. Ja ją poniosę.

Kronika pińczowska

DZIŚ W SOBOTĘ DANCING

Dziś odbędzie się w sali pokoszarowej dancing akademicki, urządzony przez koło Akademików Pińczowian. Z uwagi na to, że czysty dochód przeznaczony jest na FOM., spodziewać się należy licznego udziału chętnych godziwej rozrywki gości. Tym bardziej, że można się zabawić dobrze i wesoło za cenę tylko 75 gr.

Budowa remizy strażackiej

w Pińczowie

W ub. środę wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej m. Pińczowa dla rozpatrzenia tylko dwuch spraw, a mianowicie: budowa remizy strażackiej i lokali dla zarządu miasta oraz rozpatrzenia zatwierdzonego przez wydział powiatowy budżetu miasta na rok budżetowy 1937/38.

Po obszernych wyjaśnieniach burmistrza p. Józefa Książka na temat możliwości budowlanych, w dyskusji kolejno zabierali głos radni, a wśród tych, na zaproszenie przewodniczącego i prezes straży ogniowej w Pińczowie p. Jan Sosnal. Z dyskusji dało się wyczuć, że niektórzy radni niezbyt chętnie zapatrują się na zamiar budowy remizy strażackiej. Po długiej dyskusji postanowiono jednogłośnie budowę remizy strażackiej rozpocząć w roku bieżącym, pokrywając wydatki: częściowo z pożyczki państwowej w sumie 12.000 zł., częściowo zaś (3000) zarząd och. straży ogn. podjął się sam dostarczyć funduszów. Wniosek rad. Kobierskiego i prośba prez. Sosnali, aby zarząd miasta wypłacił przyznane od lat subsydium dla straży; jeśli nie w całości, to przynajmniej w połowie (2000) nie został uchwalony wobec braku pieniędzy w kasie miejskiej.

Postanowiono również upoważnić zarząd miasta do zwrócenia się do wydziału powiatowego o pożyczkę w kwocie 500 złotych, która zostanie wypłacona zarządowi straży na kupno węży strażackich. Brak tego sprzętu w dostatecznej ilości uniemożliwia straży, w razie większego pożaru walczyć skutecznie z ogniem.

Po przyjęciu do wiadomości zatwierdzonego przez wydział powiatowy budżetu na rok 1937/38 — posiedzenie zostało zakończone.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 16 lipca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka z płyt. 6.43 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Gdzie się podział cień. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert muzyki lekkiej. 16.45 Wiśnie dojrzewają w Holandii felieton. 17.00 Muzyka taneczna 18.00 Nasz program. 18.10 Recital fortepianowy L. Ferkwiicówny. 18.45 Ze wspomnień myśliwskich Juliana Ejsmonta. 19.00 Arie i pieśni w wyk. Ireny Gadejskiej — Żelechowskiej 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Po szklaneczce do piosneczki audycja wokalna wykona zespół Pro Arte pod dyr. Adama Ludwiga z Wilna. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 11.10 Koncert polskiej kapeli ludowej F. Dzierżanowskiego 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Godzina niespodzianek z Poznania. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Warszawa II.

KATOWICE.

Sobota 16 lipca.

5.15 Audycja poranna 6.20 Muzyka z płyt z Warszawy 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Koncert rozrywkowy. 16.10 Giełda zbożowa. 1700 Koncert życzeń. 17.50 Wiadomości sportowe. 17.55 Program na jutro. 21. Pogadanka aktualna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 17 lipca.

7.15 Pieśń „Eve Maria" 7.0 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.15 Transmisja z Zamościa: nabożeństwo. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny Londyńska ork. 12.50 Jak się robi motocykl? Pogadanka 11.55 Książki naszego dzieciństwa szkic literacki. 13.10 Tr. z Sali Rady Miejskiej w Zamościu. Nadanie obywatelstwa honorowego m. Zamościa Panu Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu. 13.25 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Komedia Aleksandra Fredry Pierwsza lepsza. 17.00 Recital wiolonczelowy wwyk. D. Danczowskiego. 17.50 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 Dwa serca w rytmie walca operetka Roberta Stolza. 20.00 Program na jutro 20.05 Dziennik wieczorny 21.00 Tajoj wesoła audycja w porac. W. Budzyńskiego 21.40 Wiadomości sportowe 22.00 Tr. z Zamościa uroczysty obiad żołnierzy w obecności pana Marsz. Śmigłego Rydza. 21.15 Koncert rozrywkowy. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Warszawa II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

50)

W początku były to karty mniej straszne, najprzód książka, która nosiła tytuł: „Faublas", potem inne, wiele innych, gorszycieli siedzących w głowach trumny mojej, ażeby splugawić moją duszę i których karty niektóre brukały mój wzrok, aż do chwili, kiedy nareszcie musiałam zrozumieć co znaczyły. Dziś wiem, jakich dowodów szukał Feliks wiem co znaczy wyraz hańba! Ale wtenczas, Bóg mi świadkiem, niewinność myśli mojej była tak czystą, jak niewinność ciała i ta miłość, którą mi jako hańbę zarzucano, była niebiańskim aniołem z białymi skrzydłami, który nie dotknął ziemi.

Jednak, wszystko mi zapowiadało, że oskarżenie mojej rodziny nie zatrzyma się tam, gdzie się zatrzymała wina moja i w rozdrażnieniu w jakim mnie pogrążyły: surowość jednych i zuchwała śmiałość drugiego, szukałam tej winy; żałowałam, że jej nie popełniłam; zazdrościłam wszystkim, a zwłaszcza Feliksowi, pociechy jaką doznawać będą, dowiedziawszy się, że jestem niewinną. Ten stan gniewu i gorączki by łzanadto gwałtowny, uśmierzył się wkrótce, a boleść ulgę mi przyniosła. Leona utraciłam, utraciłam go niespodzianie, nie pożegnawszy się z nim, nie zamieniwszy z nim przysięgi, nie powiedziawszy sobie: Cierpmy i miejmy nadzieję. To było okropne! Kilka krotnie chciałam zejść, żeby zobaczyć się z moim ojcem, z bratem, z Hortensją, ażeby im powiedzieć, że byłam nieszczęśliwą, ażeby im powiedzieć, że byłam niewinną, ażeby od nich żądać by nie dozwalali wyjeżdżać Leonowi, albo żeby mi pozwolili z nim się zobaczyć; byłam szaloną z boleści, jak dawniej byłam szaloną z gniewu. Innym razem chciałam wyjść z domu, udać się do parku, ażeby go spotkać, ażeby go widzieć z daleka. Byłabym tego nie wykonała: Zatrzymawszy się na pierwszym stopniu schodów, które byłabym musiała przechodzić, byłabym się cofnęła, czuję to, przysięgam. Ale w chwili, kiedy ta myśl mną zupełnie owładnęła: chciałam wyjść, drzwi moje były zamknięte! Zamknięte z tamtej strony przez nich.

O! niech mi Bóg wybaczy zbrodnię moją! Ale popchnęli mnie do niej całą siłą. O! tak, mój Boże, oni zasłużyli na zbronię moją i z głębi mojej kary nie mogłam jeszcze wywołać za nią żalu; oni mnie zgubili! Uwięziona przy pomocy drzwi, otworzyłam okno Nie uwięzili jeszcze moich spojrzeń i pomimo ich woli, zobaczyłam Leona, ale Leona odjeżdżającego. Leona na koniu na drodze, która ciągnęła się przed oczami moimi. A więc, dla mnie więzienie, wygnanie dla niego i to wszystko w ciągu jednej godziny. Katy nie postępują tak prędko.

Nie wiem co wówczas wzięło górę, czy rozpacz moja, czy oburzenie, ale oba miały ten sam skutek: byłabym się rzuciła z tego okna, gdyby nie znak Leona, który mi powiedział: Miej nadzieję! Miałam nadzieję i odważnie patrzałam jak się oddalał, postanowiwszy walczyć ze wszystkimi i bronić szczęścia mojego wszystkimi sposobami. Zaledwie straciłam z oczu tego, co w ten sposób się oddalał, kiedy usłyszałam, jak się otwarły więżące mnie zamki: oddawano mi wolność, ponieważ sądzono, że się teraz nie opiekowała nieobecność tego, którego kochałam. Wzgardziłam ofiarowaną mi przez nich wolnością. Wola moja byłaby mnie doprowadziła tylko do próżnych nadziei, byłabym nie widziała Leona, gdyby mi dozwolili pójść go znaleźć. Oni tego nie zrozumieli, nie zrozumieli również, dlaczego uporczywie nie chciałam zejść do salonu i pewni niewinności mojej, gdyż potem dowiedziałam się, że szlachetne zapewnienia Leona oświeciły ich zupełnie, pewni mojej niewinności nie powrócili do mnie, żeby mnie pocieszyć za te podejrzenia; pozostawili mnie napiętnowaną oskarżeniem o niegodziwość, ponieważ Feliks mówił im, że nie należało ustępować namiętności młodej dziewczyny, gniewowi dziecięcia. Może powinna byłam udać się, błagać ich o to, ale prosić o przebaczenie, było to przyznawać słuszność Feliksowi, a tego nie mogłam. O! poznałam w całej ich sile dwie wielkie namiętności serca kobiecego, miłość i odrazę. Kochałam Leona, tak, żebym umarła dla niego i byłabym umarła, żeby tylko nie dać powodu najmniejszej radości dla kata mojego.

Wkrótce jednak nadeszła pora obiadowa. Mogli mnie kazać zawołać, zatrzymali mnie na pokucie. Byłam tak młodą! Zapomnieli, że kochałam i że miłość jest silniejszym wzrastaniem serca. Śmiałam się z ich kary. A więc nikt nie chce sobie przypomnieć? I Hortensja, która w szesnastym roku życia poszła za mojego brata, nie chciała sobie przypomnieć, że była żoną i matką w tym wieku, w jakim obchodzono się ze mną, jak z krnąbrnym dzieckiem?

d. c. n.

Potworny morderca dwojga staruszków

przyznał się do popełnionej zbrodni

We wczorajszym numerze donosiliśmy o potwornym morderstwie w Łężycy pod Gdynią jakiego dopuszczono się na dwojgu struszków Józefie i Albertynie Zielonkach.

Wszystko wskazywało na to, że małżonkowie padli ofiarą morderstwa, potwierdziła to zresztą późniejsza sekcja zwłok obojga zabitych, która dokonana została w Gdyni.

Policja stanęła wobec wyjątkowo ohydnej zbrodni, bo złoczyńca po zamordowaniu małżonków dokonał jeszcze rabunku w ich mieszkaniu, a następnie dla zatarcia śladów dom ich podpalił.

Władze śledcze wszczęły natychmiast energiczne dochodzenie, które zakończyło się pełnym sukcesem policji, bo już wkrótce przytrzymano jako silnie podejrzanego o dokonanie potwornej zbrodni 28-letniego szofera Wilhelma Bartoszyka. Przytrzymany coprawda nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, jednakże rozmaite znalezione przy nim przedmioty, będąc przypuszczalnie narzędziem zbrodni, wskazywały na niego niezbicie jako mordercę.

Istotnie w toku dalszych dochodzeń i wzięty w krzyżowy ogień pytań, Bartoszyk przyznał się wreszcie do zarzuconej mu zbrodni, a przebieg jej opisał w sposób następujący:

W późnych godzinach wieczornych Bartoszyk przybył do Zielonków. będąc ich kuzynem i po pewnym czasie namówił Zielonkę do wyjścia z domu pod jakimś pretekstem. W odległości mniej więcej 2 i pół klm. od domu Bartoszyk uderzeniem siekiery w głowę położył Zielonkę trupem na miejscu, a następnie ukrywszy jego zwłoki w lesie ,powrócił do domu Zielonków, aby tam dokonać rabunku.

Ponieważ w mieszkaniu zbrodniarz zastał krzątającą się jeszcze Zielonkową, ażeby umożliwić sobie rabunek, postanowił zamordować i ją.

Kilkoma uderzeniami siekiery rozpłatał nieszczęśliwej kobiecie głowę Zielonkowa padła nieprzytomna na ziemię. Teraz Bartoszyk z całym spokojem mógł przystąpić do przeszukania mieszkania Zielonków, zrabował 400 złotych, a następnie dla zatarcia śladów swej krwawej zbrodni podpalił dom i zbiegł.

Pożar zauważyli sąsiedzi i rzucili się natychmiast na ratunek, wkrótce też ogień stłumili, wydobyli z izby Zielonkową, która w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce potem zmarła.

Sasiedzi, którzy spostrzegli pożar i zastali w mieszkaniu ciężko poranioną Zielonkową. nie zastając natomiast jej męża, przypuszczali, że on to właśnie zamordował żonę i usiłował spalić dom.

Podejrzenie takie było tym bardziej uzasadnione, że Zielonkowie w ostatnich czasach żyli w niezgodzie.

Jednakże panujący w mieszkaniu nieład naprowadził przybyłą policję na ślad uplanowanego napadu rabunkowego. Dochodzenie. w wyniku którego znaleziono w lesie zamordowanego Zielonkę, potwierdziło to przypuszczenie policji i w rezultacie został ujęty.

Bartoszyk w chwili aresztowania miał jeszcze przy sobie narzędzie zbrodni — siekierę i 400 złotych zrabowanej gotówki.

Na ubraniu jego znaleziono ślady krwi częściowo już usunięte. Krwawego zbira osadzono w więzieniu śledczym.

Święto PW i WF.

W ZAGÓRZU.

Gminna Komisja PW. i WF. urządza dnia 17 bm. gminne święto PW. i WF. z następującym programem:

Godz. 8 rano zbiórka organizacji na boisku T-wa Gimnastycznego Sokół w Zagórzu obok kop. Mortimer. 8,30 raport i wymarsz na nabożeństwo, 10 defilada, 11 wyścig kolarski dla mieszkańców gminy w wieku od 18 lat, 13,30 zbiórka organizacji ,uczestników i zawodników przed Urzędem Gminnym i wymarsz na boisko k. Józefowa, 14 Pięciobój Panów: bieg 100 m., skok wdal, skok wzwyż, bieg 800 m. rzut granatem.

Trójbój Pań: bieg na 60 m., skok wdal, rzut piłką.

Dla zwycięzców przeznaczono piękne nagrody ufundowane przez Gminną Komisję PW. i WF. oraz przez miejscowe społeczeństwo.

———888388———

Z Kielc

Wielkie imprezy lotnicze

W MASŁOWIE.

W niedzielę 17 bm. Kielecki Okręg Wojewódzki LOPP organizuje na lotnisku Szkoły Pilotów LOPP w Masłowie wielkie imprezy lotnicze w ramach odbywających się tam obecnie VI Krajowych Zawodoów Szybowcowych.

Program imprez obejmuje: akrobację na samolota h RWD 10 i na szybowcach, loty motoszybowców, grupowe skoki na spadochronach, napad lotniczy samolotów bombardowych na lotnisko i zgromadzoną publiczność, która zamiast bombami obrzucona będzie... prezentami — niespodziankami.

Początek imprez o godz. 14-ej Specjalną rewelacją będą niewidziane jeszcze w Kielcach loty motoszybowców oraz popisy skoczków spadochronowych, wśród których będzie się znajdować również i grupa młodzieży miejscowej, wyszkolonej przez Kielecki Okręg Wojewódzki LOPP.

Wstęp na lotnisko 20 gr., dla młodzieży 10 gr. Dojazd do Masłowa autobusami, które odjeżdżać będą z dworca autobusowego już od godz. 7 rano co 15 minut. Na miejscu bufety i napoje chłodzące.

——III——

Sensacyjna afera

W GÓRNOŚLĄSKIEJ CENTRALI SKÓR.

Sąd katowicki rozpatrywał sensacyjną sprawę Górnośląskiej Centrali Skór w Katowicach i sfuzjonowanej z nią garbarni „Sola" w Oświęcimiu.

Na czel eCentrali stali Herszel Glucksman prokurent oraz Szulim Pieprz z Będzina i Binen Salzman, jako członkowie zarządu. Zarząd firmy „Soła" stanowili Anatol Jakubowicz i Abram Glucksman. Wymienieni przed kilku miesiącami usunęli z pod egzekucji wielką partię skór, magazynowanych w Katowicach przy ul. Andrzeja, wartości 450,000 zł. na szkodę śląskich władz skarbowych które prowadziły egzekucję celem ściągnięcia zaległych podatków w wysokości 350.000 zł.

Na rozprawę przybył jedynie Herszel Glucksman zwolniony z więzienia za kaucją, natomiast Szulim Pieprz zbiegł do Francji, gdzie dotąd się ukrywa. Sprawę przeciwko niemu wyłączono.

Pozostali zbiegli w niewiadomym kierunku, wobec czego sąd wydał nakaz aresztowania ich. Poza tym przeciwko wymienionym toczy się drugie postępowanie karne o wywiezienie zagranicę miliona złotych.

Rozprawę odroczono.

— — —

Polska nawiązuje bliższe kontakty

z państwami bałtyckimi

Minister Beck bawi obecnie w stolicy Łotwy, w Rydze. Odwiedziny ryskie są odpowiedzią na wizytę, złożoną w Warszawie przez łotewskiego ministra spraw zagranicznych p. Muntersa i stanowią dalszy etap w akcji. zmierzającej do nawiązania bliższego kontaktu między Polską a krajami bałtyckimi.

Po Sztokholmie i Tallinie przyszła kolej na Rygę.

Akcja ta natrafiała zawsze na pełne zrozumienie i najżywszy oddźwięk w społeczeństwie, które rozumie, że losy Polski związane są z rejonem bałtyckim i że nad Bałtykiem leży sfera najżywotniejszych naszych interesów. Nie trzeba zaś nikomu w Polsce wyjaśniać i tłumaczyć, że bałtyckie nasze interesy muszą być zawsze, a zwłaszcza teraz, w okresie ogólnego niepokoju i chaosu, otoczone specjalną pieczą i uwagą

Stosunki Polski z państwami bałtyckimi układają się zresztą rozmaicie Z Litwą weszły dopiero w fazę normalizacji. z Łotwą były zawsze poprawne, oparte na sąsiedzkiej ufności.

Ożywienie kontaktu z Łotwą jest momentem wielce pożądanym, Łotwa bowiem stanowi nad Bałtykiem ważny ośrodek krystalizacji politycznej.

Wymiana zdań między kierownikiem polskiej polityki zagranicznej a jego łotewskim kolegą dotyczyć będzie napewno wielu spraw interesujących oba państwa, co nie może być bez znaczenia i pożytku.

Gdy mąż niespodziewanie odwiedza

żonę na letnisku

Urzędnik lwowski p. Józef S. wysłał swą żonę na letnisko do Hrebenowa. Pożegnanie na dworcu lwowskim była bardzo czułe, zapewnieniom miłosnym i wierności nie było końca.

Wymieniano też następnie serdeczne listy. a stęskniony mąż przesłał też dodatkowo czułej żonie 150 zł.

Złożyło się, że p. S. miał wyjechać w interesie firmy do Pragi. Postanowił zrobić żonie niespodziankę. Przerwał podróż w Hrebenowie i udał się do mieszkania żony. Gdy doszedł do willi w której mieszkała, spostrzegł światło. Przez niezaciągniętą zasłonę zobaczył obraz, na którego widok serce poczęło mu walić jak młotem.

Oto jakiś pan w negliżu siedział na krześle, a żona jego — również w negliżu — siedziała mu na kolanach.

Okazało się następnie, że p. Zuzia zawarła znajomość w pociągu z lwowianinem p. Michałem B. i postanowiono odpowiednio wykorzystać urlop.

Zdradzony mąż zaaplikował swemu rywalowi kilka tęgich policzków.

Sprawa oprze się obecnie o sąd, ile że oszukany mąż oddał sprawę adwokatowi. Pani Zuzia S. w najbliższych dniach opuszcza Hrebenów, gdzie jej sielanka tak sromotnie zawiodła.

Losowanie bonów

INWESTYCYJNYCH.

Urząd Długów Państwa komunikuje że w dniu 14 bm. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. 3665 6861 10715 17602 29298 30213 i 31658.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 16 LIPCA.

16 lipca urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Raka — która obdarzyła ich usposobieniem próżnym i wrażliwym. Cechuje ich lekkomyślność, niezadowolenie, drobiazgowość, brak odwagi ,arbitralność ,chęć podobania się płci odmiennej przewaga instynktów nad rozsądkiem, lubią krytykę, przyjaźń i są zazdrośni, odznaczają się bogatą fantazją i szybkim pojmowaniem, lecz są despotyczni. Dzięki orientacji unikną zagrażających im niebzpieczeństw lecz muszę unikać swobodnego życia i romansów, gdyż to może im zaszkodzić w przyszłej karierze.

Największy wpływ na ich los życia charakter i przeznaczenie wywiera Jowisz, szczęśliwy miesiąc styczeń, daty dnai 6, 13, 20 27 liczby loteryjne 5 2 9 7 5.

Organizm ich skłonny jest do bólów głowy, zębów, zapalenia óczu, zaburzeń trawiennych i cierpień reumatycznych, powinni wystrzegać się przemęczenia wzroku.

W roku panowania planety Marsa, będą mieć okres częstych przykrości, w tym czasie powinni unikać kąpieli w bieżącej wodzie.

— —

Oskarżony zastrzyknął sobie

W SĄDZIE MORFINĘ.

Na ławie sądu grodzkiego w Katowicach zasiadł wielokrotnie karany oszust Franciszek Przedaszek.

Odpowiadał on za trzy oszustwa. Przedaszek podawał się za przedstawiciela firmy budowlanej i obiecywał posady, to znowu przyrzekał renty inwalidzkie i t.d. Wielką sensację wzbudził fakt iż na rozprawie Przedaszek zwrócił się do sądu z prośbą o przerwanie rozprawy, a to celem umożliwienia mu zastrzyknięcia sobie morfiny.

Przedaszek tłómaczył się, że jest tak zdenerwowany, iż bez morfiny nie będzie mógł mówić. Ponieważ oskarżony jest nałogowym morfinistą sąd przychylił się do jego prośby. Ku wielkiemu zdumieniu publiczności Przedaszek zastrzyknął sobie morfiny w korytarzu sądowym.

W czasie rozprawy zeznał on, że w czasie wojny bolszewickiej odniósł ciężką ranę ,a ponieważ strasznie cierpiał, lekarze wstrzykiwali mu morfinę. Skutkiem tego tak się do morfiny przyzwyczaił, że nie może bez niej żyć. Popadłszy w nałóg, począł dopuszczać się oszustw, by zdobyć pieniądze potrzebne na morfinę.

Sąd skazał oszusa na 3 miesiące aresztu.

— —

Krwawy spór

O SIANOKOSY.

Zapadła wioska górska Salmopol położona o 6 kilometrów za Szczyrkiem, była widownią krwawego zajścia, które zakończyło się śmiercią 37 letniego robotnika leśnego, drwala, Antoniego Pilarza zamieszkałego w Salmopolu.

Pomiędzy Pilarzem a 50 letnim gajowym Antonim Koniorem, zamieszkałym w Szczyrku, powstał spór na tle prawa do koszenia siana na terenach bar. Klobusa. Konior nie zezwolił Pilarzowi przystąpić do koszenia, zanim nie uzyska zezwolenia ze strony zarządu nadleśnictwa Gdy Pilarz i Konior zwrócili się o zezwolenie, zarząd odmówił kategorycznie. Odmowa zdenerwowała w wysokim stopniu Pilarza. Gdy wracał do domu natknął się on w Salmopolu na drodze na gajowego będącego w służbie. Wybuchła sprzeczka przyczem Pilarz napaść miał z tyłu na Koniora Gajowy wyciągnął rewolwer i uderzył rękojeścią napastnika. W czasie szamotania się rewolwer wypalił i kula ugodziła Pilarza, przebijając mu głowę od czaszki do szczęki. Zawezwano pogotowie ratunkowe przewiozło Pilarza w stanie groźnym do szpitala gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Dalsze dochodzenia są w toku.

SPORT

O mistrzostwo juniorów Polski

Walczyć będzie jutro AKS (Chorzów) i Czarni

Swego czasu donosiliśmy, że na skutek niewyłonionego na termin 10 bm. mistrza juniorów Śląska, który miał się spotkać z mistrzem Zagłębia RKS. Czarnymi, ci ostatni mają przejść do dalszej rundy walkowerem.

Zarząd Śl. OZPN. interweniował w tej sprawie w Warszawie i uzyskał zgodę PZPN. na przesunięcie terminu zawodów z Czarnymi na dzień 17 bm.

W związku z tym rozegrano w Katowicach mecze eliminacyjne juniorów.

W finałowym spotkaniu AKS. (Chorzów) pokonał Naprzód (Lipiny) 6:1 (3:1, i w niedzielę będzie walczył w Sosnowcu z Czarnymi na boisku Policyjnego o godzinie 17.

Przedmecz o godz. 15.

Ciekawy protest

TS. SOSNOWIEC.

Jak nas informuje kierownictwo TS. Sosnowiec, zarząd tego klubu ma zgłosić protest w związku z ukaraniem gracza Stanisława Gawrońskiego przez WG. i D. dwumiesięczną dyskwalifikacją za podburzanie publiczności przeciw sędziemu. Sosnowiec twierdzi, że sędzia w swym raporcie pomylił się, gdyż pod adresem sędziego miał podobno demonstrować ojciec gracza Gawrońskiego tak że Stanisław.

KS Starachowise--RKS Zagłębie

GRAJĄ W DĄBROWIE.

Korzystając z przerwy w rozgrywkach o wejście do Ligi, RKS Zagłębie spotka się w meczu towarzyskim w najbliższą niedzielę na boisku w Dąbrowie ze Starachowickim Klubem Sportowym.

Mistrzostwa pływackie

5 OKRĘGU ZW. WKS-ÓW.

W ub. tygodniu odbyły się na pływalni okręgowego ośrodka WF. w Łobzowie zawody pływackie o mistrzostwo 5 okręgu Związku WKS z następującemi wynikami.

100 m. st. klas. 1). por. Goinka Jerzy (WKS Będzin) 1:36,7. 2) ppor. Dubicki Zdzisław (WKS „Kraków") 1:36,8.

200 m. st. klas. 1) ppor. Dubicki Zdzisław (WKS „Kraków") 3:37. 2) por. Goinka Jerzy (WKS Będzin 3:40.

Lekkoatleci z Czeladzi

W REPREZENTACJI SOKOŁA.

Dnia 17 bm. w Katowicach odbędą się zawody lekkoatletyczne Sokół — Kluby Śl. OZLA. W skład drużyny Sokoła wchodzą lekkoatleci z Czeladzi: Mucha, Hytryk, Puzio i Hacaga.

Zagłębiowski OZPN przeciwny

PODZIAŁOWI PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Zarząd zagłębiowskiego okręgu na ostatnim posiedzeniu rozpatrywał sprawę wniosku PZPN co do ewentualnego przydzielenia części podokręgu częstochowskiego tj. Radomska i Wielunia do łódzkiego OZPN.

Zarząd okręgu, po naradzie, postanowił wysłać do PZPN. sprzeciw w tej sprawie. Sprzeciw ten zasadniczo dotyczy Radomska, natomiast co do Wielunia okręg wyraził zgodę na przyłączenie go do Łodzi.

Dożywotnia dyskwalifikacja

PIŁKARZA Z CZĘSTOCHOWY.

Na ostatnim posiedzeniu zarząd podokręgu częstochowskiego ukarał piłkarza miejscowej Brygady, B. Kielana, dożywotnią dyskwalifikacją za ordynarne i prowokacyjne okrzyki pod adresem prowadzącego zawody sędziego oraz słowne pogróżki skierowane bezpośrednio do obecnego na zawodach prezesa podokręgu prof. Hyli.

W motywach zarząd podokręgu zaznaczył, iż nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących z uwagi na to, że Kielan jest uczniem szkoły średniej i jako taki winien być wzorem dobrego zachowania dla swych kolegów.



POŁÓW REKINA PRZEZ RYBAKÓW POLSKICH.

W czasie połowu w Skaden został ułowiony przez załogę kutra rybackiego dużych rozmiarów rekin.

Na zdjęciu — widzimy dowódcę kpt. Deppisza z ułowionym rekinem.

Nie będzie olimpiady

W TOKIO.

Rząd japoński podał oficjalnie do wiadomości, że zarówno wystawa światowa, jak i olimpiada w roku 1940 w Tokio nie odbędą się.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru Antoni Raczmański, zam. w Będzinie, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 37 na zasadzie art. 602, 603 i 604 k. p. c. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 18 lipca 1938 r. od godz. 10 rano w Będzinie przy ulicy Plac Prez. Mościckiego Nr. 17, jako w I-szym terminie, składających się: 250 mtr. materiału p. n. „fresko" na suknie damskie różnych kolorów w 7-miu sztukach oszacowanego na sumę 900 złotych w sprawie Nr. Km. 654/38 na rzecz firmy „F. Beer i Sp." w Babianicach.

Dnia 22 lipca 1938 r. od godz. 10 rano w I-szym terminie w Grodźcu przy ulicy Limanowskiego składających się z gabinetu tj. kompletu mebli mahoniowych: biurka, biblioteki, stołu okrągłego, pięciu foteli krytych skórą, sypialni składającej się z mebli jasnych: szafy na ubranie dębowej, 2-ch szafek nocnych, toalety 3-ch skrzydłowej, stołu, 2-ch krzeseł, saloniku składającego się z mebli krytych pluszem: kanapki 2 foteli, 4 krzeseł, stołu okrągłego, 2 podstaw do kwiatów, stołu rozsuwanego, kredensu pokojowego, zegara sojącego, sześć krzeseł krytych skórą oszacowanych na sumę złotych 6300 na rzecz Gustawa Reicheita w sprawie Nr. Km. 218/38 r.

Dnia 25 lipca 1938 r. od godz. 10 rano jako w I-szym terminie w Będzinie, przy ul. Małachowskiego Nr. 16 składających się z 55 mtr. materiałów na kostiumy i suknie damskie, gatunku: welur gabardiny i rypsu, różnych kolorów oszacowanych na sumę zł. 575 w sprawie Nr. Km. L118/35 na rzecz Józefa Wajntrauba i inn. wierzycieli oraz składających się z patefonu, radia 3 lamp. firmy Philips, peleryny damskiej futrzanej kredensu kuchennego, zegara gdańskiego, kozetki, pomocnika kredensu dębowego, 2 wazonów, stolika okrągłego z dużym niklowym pucharem oszacowanych na sumę 635 złotych na rzecz Izraela Brandysa, Oskara Fiszmana i inn. w sprawie Km. 1281/36 r.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Komornik I-go rewiru
(—) A. RACZMAŃSKI.

Będzin, dnia 13 lipca 1938 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

FABRYKA czekolady „Pax" Sosnowiec, Ciasna 10 poszukuje rutynowanego szofera możliwie z kaucją. Zgłaszać się w poniedziałek do biura firmy.

LOKALE

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie, pełno komfortowe, słoneczne do wynajęcia. — 3 go Maja 30. Wiadomość u dozorcy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa ul. Narutowicza 41. Skrz. pocztowa 93. Telefon 68 436.

SKLEP oraz pokój umeblowany lub bez dobry punkt do wynajęcia. Piłsudskiego 56.

RÓŻNE

OGŁOSZENIE. Zarząd Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Koziegłówkach przeprowadził w dni odpustowe, t. j. 13 i 19 czerwca b. r. na terenie wsi Koziegłówki kwestę uliczną. Czysty zysk ze zbiórki, wynoszący 65 zł. 51 gr. zostaje zużytkowany na budowę remizy strażackiej dla tutejszej straży. Zarząd: Prezes Anoni Musialik. Sekretarz (podpis nieczytelny).

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Dyski.